

Sokół i Marysia Starosta, W dół brzuchem

Nie czuć strachu,
Ne pożądać co cudze
Kochać,
A światu nie kłaniać się już w ogóle
/2x

[Sokół:]

Życie strzela w tył głowy, bez jeńców,
Kurwa, jak wielką mam dziurę po sercu
Pusty jak oczy morderców, jak Swołocz
Co drwi sobie z Downa, jarając z nim ziolo
Ślady jak kropki są, weź je połącz
Zobaczysz, jak miotasz się tu, łażąc wkoło
Nie ma mimiki, gdy cieszę się rzadko
Jak bolesny żart wchodzi w nich niczym masło
Próbuję zasnąć, biegnąc przed siebie
Ochłoń, to ja
Odłóż 997, nie dzwoń, ja nie chcę nic złego dla Ciebie
Po chuj mi ufał?
To pedał, ja jebię
Pusty jak groby zaginionych
Weź, znajdź mnie
I złap mnie za rękę zanim znowu się zacznie
Stańmy we dwoje tyłem
Przed tym wybuchem
Bo jak pierdolnie, chcę lecieć w dół brzuchem

[Marysia Starosta:]

Nie bój się leć ze mną tam
Bądźmy jak jedność,
Ja mam plan

[Sokół:]

Wyschnięty jak vagina podczas gwałtu
Że dojebane chłopina, nie żartuj
Wciąż mamy czas, nadzieje i szanse
Chuj, że AIDS masz, traktuj życie z dystansem
Nieważne, zobacz jak pięknie płonie tęcza
Wstań z tego wózka, tańcz i rób zdjęcia
Jesteśmy źli czyli dobrzy, rozumiesz?
Ci dobrzy źli są, bo inaczej zwariujesz
Tak sobie kurwa tłumaczysz i żyjesz
To inni zjebali ten świat, kropka, tyle
Baba obciąga psu, zoofile
Ktoś chce to oglądać więc ktoś sprzeda bilet
Jebany popyt, zabiłbym sukę
Czas zgwałcić go wreszcie zbiorowo tu, w dupę
I płacze patrząc, że przecież jest super
Jak świat pierdolnie, chcę lecieć w dół brzuchem

[Marysia Starosta:]

Nie bój się leć ze mną tam
Bądźmy jak jedność,
Ja mam plan

[Sokół:]

Chcę lecieć i patrzeć, jak płonie to piekło
I nim sam tam spadnę zobaczyć to piękno
Dziś sam bym ludzkości gardło poderznął
Ale ogarnęła mnie obojętność
Chcę lecieć i widzieć jak płoną te miasta
I cieszyć się, że kres choroby już nastał
Uniesie podmuch mnie, punkt dwunasta
Jak za plecami zabłyśnie pierwsza gwiazdka

Nie czuć strachu,
Ne pożądać co cudze
Kochać,
A światu nie kłaniać się już w ogóle
/2x

[Marysia Starosta:]
Nie bój się leć ze mną tam
Bądźmy jak jedność,
Ja mam plan
Uratuję ziemię, zmienię bieg
Może nas też zmienię,
Zmienię Cię